

Katowice, 21 luty 2020

Dr hab. Maria Popczyk, prof. UŚ
Instytut Nauk o Kulturze i Religii
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski
pl. Sejmu Śląskiego 1
40-032 Katowice

**Ocena dorobku naukowego oraz aktywności naukowej dr Kingi Anny Gajdy
w związku ze złożonym wnioskiem o przeprowadzenie postępowania
habilitacyjnego w dziedzinie nauk humanistycznych,
w dyscyplinie nauk o kulturze i religii**

I. Podstawowe informacje o Habilitantce

Kinga Gajda w 2007 roku uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w dziedzinie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Media dzisiaj. Rozważania nad kategorią Innego*. Od 2008 jest zawodowo związana z Instytutem Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

II. Ocena pracy wskazanej jako dokonanie naukowe

W postępowaniu habilitacyjnym dr Kinga Gajda wskazała jako swoje podstawowe osiągnięcie naukowe monografię pt. *Edukacyjna rola muzeum* (Kraków 2019) oraz sześć artykułów. Zasadniczo koncepcję edukacji w muzeum i jej rolę, zaprezentowaną w monografii, uzupełniają w sposób istotny artykuły, w których omawiane są problemy szczegółowe, zilustrowane przykładami realizacji oraz przywołaniem kontekstów.

Zaproponowane spojrzenie na edukację w muzeum można rozpatrywać z dwóch perspektyw: pierwsza bierze pod uwagę rozważania teoretyczne, zaś druga dotyczy bardziej konkretnych zagadnień: edukacji miejsca, edukacji globalnej, edukacji niepełnosprawnych. Obie perspektywy tworzą dopełniającą się całość, druga jest konsekwencją pierwszej, w obu jest obecny wątek polski zarówno w porządku diagnostycznym, jak i egzemplifikacyjnym.

W pierwszej części rozprawy zostały zaprezentowane podstawowe założenia oraz zarysowano ogólną wizję muzeum realizującego misję edukacyjną. Za punkt wyjścia Autorka przyjęła perspektywę nauk społeczno-historycznych, by w jej obszarach ulokować relację

między muzeum jako instytucji a publicznością. Edukacja muzealna – niezależnie od przyjmowanych metod i strategii edukacyjnych – posiada ramy stanowiące o jej specyfice, a jej tożsamość określają miejsce, eksponat oraz kompetencje edukatora. Proponowany namysł nad edukacją muzealną bierze pod uwagę złożoną maszynę zadań i funkcji muzeum w kontekście przemian kulturowych i cywilizacyjnych, jest przedsięwzięciem doniosłym i potrzebnym tak teoretycznie, jak i pragmatycznie.

Zasadnicze zagadnienie dotyczy statusu samego muzeum, nacisk zostaje położony na praktyki z ducha postmoderny aplikowane do muzeum, które jest ze swej natury modernistyczne: antropocentryczne i racjonalistyczne. Trzeba jednak na początku zaznaczyć, że ten zabieg nie został przeprowadzony konsekwentnie. Podejście postmodernistyczne, brzemienne w wieloznaczne konotacje, zostało określone jako zaprzeczające „uniwersalizmowi, wielkim narracjom, ostatecznym wyjaśnieniom” (s. 10). Zatem jest to wizja muzeum konstruowana po krytykach muzeum dziewiętnastowiecznego, zrodzonego z kartezyjskiej wizji nauki pozytywistycznego modelu muzeum. Proponowana idea muzeum edukacyjnego uwzględnia i eksplikuje zwrot muzealny skierowany ku publiczności o zróżnicowanym kapitale symbolicznym. W zamyśle dr Kingi Gajdy edukacja spełnia w nowym muzeum rolę zasadniczą, wręcz konstytutywną, zakres przedsięwzięć obejmuje zachowanie pamięci przeszłości, ale też jej reinterpretowanie czynione z aktualnej perspektywy. Edukacja muzealna powinna uczyć kreatywnego myślenia, umiejętności samodzielnego interpretowania i dyskusowania. Wreszcie muzeum posiada doniosłe cele społeczne, ma oddziaływać na rodziny, społeczeństwa i narody (s. 30), kształtować społeczeństwo (s. 46), kształtować tożsamość i pamięć lokalną (s. 63). Z przyjętej perspektywy muzeum pozostaje nadal instytucją wzmacniającą antropocentryzm i na wskroś polityczną, wychowuje do demokracji. W literaturze przedmiotu za postmodernistyczne uznane zostały m.in. parki tematyczne z efektami Disneylandu, co jest uzasadnione, gdyż faktycznie muzea są przekształcane w miejsca spędzania wolnego czasu i rozrywki. Autorka wyzyskuje ten trend i proponuje, by wszelkiego rodzaju działania, przeżycia i symulacje przygody posiadały potencjał poznawczy, a tym samym realizowały cele edukacyjne (s. 51–55).

Przyjmuje się, iż muzeum zachowuje pozycję autorytetu i jest przyrównane do uniwersytetu. Muzeum przekazuje wiedzę, ale nie jest jasne, czy ją tworzy, czy jest instytucją badawczą. W rozdziale pt. *Postmodernistyczna edukacja* (s. 52–56) dr Kinga Gajda ukazuje edukację jako proces reinterpretacji istniejących znaczeń, tworzenie fragmentarycznej wiedzy, podkreśla wagę zachowania różnic w poglądach, w edukacji bardziej chodzi o wskazanie na praktyczne implikacje informacji niż formułowanie teorii, ale równocześnie ważniejsze staje

się podejście problemowe niż fakty. Na tym też ma polegać racjonalność edukacyjnego modelu muzeum. Według Autorki postulat powoływania do życia wielości opowieści, mnożonych przez instytucję i uczestników, spełnia funkcje adaptacyjne, uczestnik jest zdolny do krytycznego myślenia i prognozowania, wpisuje swoje życie w interpretowane narracje. Edukacja u jednych odbiorców uruchamia jaźń dialogiczną, a u innych dostarcza materiału i jaźń dialogiczną wzmacnia. Zatem mimo fragmentaryzacji wiedzy podmiot jest silny, gdyż praktyka, a nie poznanie, stanowi podstawę jego wyborów i działań. Jest to konsekwencja przyjęcia interpretacjonizmu oraz podmiotu dialogicznego – dwóch teoretycznych filarów edukacji w muzeum.

W zarysowanym ujęciu, tj. muzeum skupionym na edukacji, cele naukowe nie są priorytetowe, a przekazanie wiedzy nie posiada charakteru ustalonych konstatacji, staje się wyłącznie wyjściowym zadaniem muzeum, bardziej chodzi o aktywizację odbiorcy, o jego kontakt z eksponatem, dialog z edukatorem, partycypację w wystawie, emocjonalne zaangażowanie, a ponadto eksponowana narracja ma wzbudzić w uczestniku samoświadomość (regionalną, narodową, globalną; s. 37). O nauce Autorka pisze w ostatnich partiach książki, gdy omawia rozwój psychospołeczny jednostki. Pominięta została kwestia edukacji mającej na celu przełamanie hermetyzmu nauki, gdzie inicjowana aktywność publiczności nie zmierza do snucia subiektywnych opowieści. Proponowana idea edukacji najlepiej może zostać zrealizowana w muzeach o charakterze historycznym mających doniosłe znaczenie, w muzeach narodowych i regionalnych.

Autorka trafnie ukazuje, jak na wiele sposobów aktywizację można przeprowadzić, wcielając w życie pomysły projekty zarówno w obrębie muzeum, jak i w przestrzeni miasta (np. spacer edukacyjny). Zakres działań edukacyjnych jest wszechstronny i otwarty na nowe wyzwania, co może najbardziej jest widoczne w przypadku inicjatyw muzeów lokalnych. Przytaczane przykłady odsłaniają szerokie możliwości edukacji w muzeum. Wielość funkcji i celów edukacji w muzeum stanowi pojemną i ruchomą ramę wszystkich działań dokonywanych w obrębie edukacji muzealnej nakierowanej na formację człowieka. Edukacja rozpatrywana jest od strony pamięci, interpretacji i uczestników (edukatora i odbiorcy). Najmniej miejsca zostaje poświęcone eksponatowi i wystawie.

W części poświęconej pamięci (rozdział pt. *Recykling pamięci*) dr Kinga Gajda skupia się na uzasadnieniu związków między pamięcią a edukacją. Podstawą do rozważań o pamięci staje się stanowisko socjologiczne, co decydująco zawęża podejście, chociaż żadne socjologiczne ujęcie pamięci nie zostaje *explicite* przytoczone. Zastosowany za Andrzejem Szpocińskim podział pamięci na pamięć historyczną, tradycję i dziedzictwo (s. 99) ze

względów pragmatycznych jest trafnie przyjęty. Pamięć określona w kontekście terażniejszości jest konstruowana z perspektywy terażniejszości i o terażniejszości decyduje. To z tego względu pamięć uzyskała charakter performatywny, jej ośrodkiem i centrum jest obiekt muzealny, eksponat, artefakt i to wokół niego snuty jest wiele opowieści, konstruowanych przez instytucje oraz przez odbiorcę. Nie zostało jednak wyjaśnione, czym jest eksponat i jak się ma do pamięci, w jaki sposób konstruowane jest jego znaczenie ze względu na wystawę-opowieść. Nie jest jasne, na jakiej zasadzie eksponat może być świadkiem, i to naturalnym świadkiem (s. 96), skoro przestrzeń muzeum stanowi miejsce sztuczne, eksponat jest wykorzeniony ze swojego pierwotnego środowiska. Nieco dalej eksponat zostaje określony jako milczący o ukrytej wymowie (s. 150). Zarówno w muzeum, jak i w przestrzeni miejskiej, gdzie chodzi o dziedzictwo, „eksponaty” wymagają przywołania tak pamięci, jak historii.

Uczynienie z pamięci ośrodka edukacji muzealnej wpisuje ideę muzeum w kontekst debat o pamięci toczonych od lat osiemdziesiątych i dystansuje ją od muzeum jako miejsca uprawiania pozytywistycznej historii. Nie zostały jednak zarysowane relacje między pamięcią a historią, nie wiadomo, w jakim stopniu konstrukcje pamięci korzystają z konstrukcji historii, jak się ma pamięć do nowej historii. Można sądzić, iż pamięć zagarnia historię. Nie zostały omówione różne typy pamięci, a bez ich rozróżnienia i charakterystyki nie można zrozumieć, jak dokonuje się selekcja treści układającej się w opowieść o konkretnym wydarzeniu czy artefakcie. Nie poddano refleksji myśli o przeszkodach w odzyskiwaniu pamięci, o utracie pamięci, zerwaniu z przeszłością. Zachowaniu pamięci w muzeum i jej przekazywaniu przypisana została wysoka ranga społeczna: jest antidotum na fragmentaryzację, spełnia funkcje kompensacyjne i kształtuje postawy społeczne, a nawet narodowe, wreszcie decyduje o tożsamości społecznej oraz indywidualnej. Jednak nie jest obojętne, że jest to pamięć zinstytucjonalizowana. Nie wiadomo, na jakiej zasadzie fragmenty pamięci mogą budować ciągłość i trwałość (s. 96) – przeszłość charakteryzuje przecież nieciągłość.

Interpretacjonizm jako epistemologia edukacji (nb. nie jest pewne, czy pracy badawczej) został szerzej omówiony w kolejnym rozdziale, ale w ujęciu zagadnienia pamięci nie wyjaśniono, na jakiej zasadzie współistnieją różne interpretacje oraz odmienne stopnie interpretacji. Tym bardziej jest to istotne, że Autorka uznaje – niezgodnie z interpretacjonizmem – istnienie rzeczywistości i odróżnia ją od fikcji (s. 98). Jednakże niezależnie od poczynionych uwag, samo pokazanie, w jaki sposób praca z pamięcią w muzeum staje się motorem edukacji i rozszerza jej zakres poza mury muzeum, stanowi ważny wkład w badania nad rolą i kształtem współczesnego muzeum.

W kolejnej części książki zaprezentowany został interpretacyjny model edukacji muzealnej. Interpretacje generowane przez muzeum są następnie poddawane interpretacjom dokonywanym przez uczestnika wydarzenia muzealnego, interpretacja posiada charakter interaktywności poznawczej lub, inaczej mówiąc, partycypacji. Muzeum toczy wielogłosową opowieść, a uczestnik ją podejmuje i tworzy własną. Dopuszcza się poznanie receptywne, ale dr Kinga Gajda poświęca szczególną uwagę edukacji jako partycypacji, by potwierdzić symetryczność, równowagę zachodzącą między muzeum a uczestnikiem w tworzeniu narracji. Wielogłosowość narracji, słusznie przyjęta, chociaż trudna do realizacji np. w statycznej ekspozycji, odpowiada sytuacji komunikacji społeczeństwa informacyjnego. Autorytarna wypowiedź w sprawie np. Katynia czy pogromu kieleckiego jest już niemożliwa wobec wielości wypowiedzi, jakie zasiedlają sieć internetową. Zatem Autorka trafnie rozpoznaje fenomen wielogłosowości i adaptuje ją do celów edukacyjnych. Problem, jaki pojawia się w tym kontekście, dotyczy autorytetu muzeum oraz symetryczności. Nie jest jasne, czego dotyczy symetryczność zachodząca między muzeum a uczestnikiem: czy wskazuje na możliwości wypowiedzi, czy na wiedzę. Czym innym jest bowiem możliwość wypowiedzi, zaistnienie wielu zróżnicowanych i sprzecznych narracji, jakie pojawiają się wśród uczestników programu edukacyjnego, a czym innym zasób wiedzy będący ich źródłem. Dziedzictwo, z uwagą rozważane w różnych miejscach rozprawy, posiada trwałą i niepodważalną wartość wymagającą ochrony, a to zadanie realizuje edukacja, sięgając po wiedzę i praktykowanie. Natomiast wskazywanie na aktywizowanie uczestników jako najważniejszy cel edukacji sprawia, że muzeum zostaje sprowadzone do roli dizajnera interpretacji.

Nie jest jasne, na czym polega moc sprawcza alternatywnego do przedstawianego w muzeum opowiadania, formułowanego przez uczestnika, ani czy tego następstwem jest ingerencja w wystawę, skoro muzeum ma być terenem negocjacji (s. 154). Jeśli nawet przyjąć, iż prezentacja wydarzeń drugiej wojny światowej jest wyłącznie interpretacją, z którą można polemizować, to ekspozycja nie jest jednak filmem interaktywnym, w którym możemy zmienić zakończenie czy skorygować początek. Inaczej ma się sprawa w przypadku małych narracji muzeów regionalnych oraz edukacji, która nie opiera się na ekspozycji, gdzie wystawa jest tworzona przez uczestników. Nasuwa się wniosek, że wystawa nie stanowi zasadniczej osi edukacji, gdyż cały jej ciężar zostaje przeniesiony na relacje między edukatorem a uczestnikami. Jednakże muzea edukują również wtedy, gdy proponują wystawę, czyli określoną wizję wydarzeń, wskazując na dowody potwierdzające tę wizję, edukują zatem wszystkich. Proponowany model edukacji bierze pod uwagę młodzież i studentów, którzy w interakcji z

edukatorem realizują swoją wizję. Muzeum spełniające cele edukacyjne nie dąży do uzyskania konsensusu sprzecznych optyk interpretacyjnych, ale zgadza się na utrzymanie antagonizmu (s. 223) w kontrolowanej przez edukatora atmosferze tolerancji.

Zaprezentowany model muzeum edukacyjnego zakłada dojrzałego, samoświadomego uczestnika, który posiada określony zasób wiedzy pozwalający mu na podjęcie dialogu czy zachęcający do nadania zjawisku nowego kontekstu. Osobne miejsce w książce zostaje poświęcone odwiedzającym o różnym stopniu niepełnosprawności. Interpretacjonizm, stanowiąc uzasadnienie i punkt wyjścia dla określenia edukacyjnych celów muzeum, pozwala mówić o wspólnocie i demokracji przy pluralizmie opowieści. W ostatnich częściach rozprawy edukacyjna rola muzeum zostaje przedstawiona od strony tworzenia i inicjowania relacji społecznych głównie przez muzea regionalne integrujące małe społeczności. Edukacja jest tu pracą z tożsamością miejsca, lokalnością w połączeniu z otwarciem na wielokulturowość. Inicjowanie partycypacji uczestników staje się antidotum na zapóźnienie lokalnych społeczności i muzeów regionalnych. Muzeum zachowuje charakter instytucji dyscyplinującej i strzegącej wartości dialogu międzykulturowego, poszanowania inności w duchu akceptującej tolerancji. Książkę wieńczą treści związane z problematyką edukacji wykluczonych. Autorka z dużą wrażliwością i znajomością problemu ukazuje terapeutyczny charakter sztuki oraz wszelkich działań związanych z edukacją pojmowaną jako terapia. Tak zostaje w pełni zrealizowany podstawowy cel muzeum otwartego i uwzględniającego każdego i dla każdego proponującego program edukacyjny. Przedstawiona idea edukacji posiada jednak charakter powinnościowy.

UWAGI POLEMICZNE

Dr Kinga Gajda proponuje wersję edukacji w muzeum zbudowanej na wiedzy fragmentarycznej w drzeniu przed autorytarnymi konstatacjami, w przymusie mnożenia wersji oraz antropocentryzmie transkulturowym przy niezachwianym autorytecie muzeum, edukacji dostarczającej doświadczenia ciągłości czasu i trwałości (s. 99), uchwyceniu prawdziwej przeszłości (s. 94). Trzeba jednak zaznaczyć, iż taka wewnętrznie sprzeczna wizja jest możliwa, gdyż muzeum jest fenomenem antytetycznym, gdzie współistnieją wykluczające się teorie i stanowiska, co wynika w dużej mierze z jego uwikłania w praktykę realizowaną na wielu polach. Nie chodzi bowiem o zbudowanie koherentnego i abstrakcyjnego modelu, ale o model nośny, a ten został przez dr Kingę Gajdę zaprezentowany.

W rozprawie słabo jest obecna postawa krytyczna wobec muzeum jako instytucji oraz jej misji edukacyjnej w przeszłości, a także brakuje wskazania słabości zarysowanej koncepcji muzeum edukacyjnego, jak i przytaczanych poglądów.

Wiele niejasności w lekturze rozprawy wynika z przywoływania cytatów i wypowiedzi filozofów, teoretyków, które są wykorzystane na rzecz prowadzonej argumentacji, chociaż poglądy ich są sprzeczne z formułowanymi w rozprawie, gdyż wychodzą od przeciwnych założeń niż te formułowane w rozprawie, np. miejsca niedookreślone esencjalistycznej teorii dzieła sztuki Romana Ingardena (s. 115), ale też zdania Jeana Baudrillarda, Jacques'a Rancière'a, Johna Deweya, Thomasa Kuhna. Trzeba również zaznaczyć, że nie zawsze wiadomo, które poglądy cytowane i przywołane są bliskie Autorce, zwłaszcza jeśli chodzi o wielość podziałów odnoszących się do edukacji, które pozostawiono bez komentarza.

III. Parametryczna ocena dorobku naukowego Habilitantki

Dr Kinga Gajda należy do grona rozpoznawalnych badaczek współczesnego podejścia do edukacji w kontekście pamięci i muzeum, a jej zaangażowana postawa w uprawianie humanistyki jest imponująca. Zainteresowania dramatem dr Gajdy rozszerzają się, obejmując pedagogiczny dramat terapeutyczny, a od 2012 roku jej uwaga badawcza koncentruje się na rozwijaniu kompetencji międzykulturowych, kwestii dziedzictwa oraz edukacji muzealnej.

Należy podkreślić, że okres dorobek publikacyjny Habilitantki od czasu po uzyskania przez nią stopnia doktora, jest rozległy i zróżnicowany. Oprócz książki habilitacyjnej, składają się na niego przede wszystkim książka przygotowana na podstawie rozprawy doktorskiej (2008), oraz redakcja dwunastu monografii wieloautorskich w latach 2011–2018, które ukazały się głównie w Wydawnictwie Instytutu Europeistyki UJ i Wydawnictwie Pedagogicznym. Ponadto pięćdziesiąt dziewięć rozdziałów w monografiach wieloautorskich, w tym siedem w zagranicznych (jedna w Peter Lang Verlag, dwa dostępne w edycji on-line). Tematyka poruszana w artykułach do 2011 roku rozwija się od tekstów traktujących o patriarchalizmie, teatrze, dramacie i sztuce do tekstów dotyczących tożsamości, pedagogiki, edukacji, a od 2015 roku również pamięci i muzeum. Posiadają zróżnicowaną wagę merytoryczną. Od 2010 roku dr Gajda zamieszcza swoje artykuły w czasopismach naukowych (dziewiętnaście publikacji, w tym pięć w czasopismach punktowanych) jak i nienaukowych np. w „New Eastern Europe” piśmie o profilu społeczno-politycznym. Habilitantka uczestniczyła w sześćdziesięciu jeden konferencjach międzynarodowych, w tym w dwudziestu siedmiu organizowanych zagranicą oraz w czterdziestu trzech konferencjach krajowych.

Dorobek nie ma charakteru lokalnego, gdyż swoim zasięgiem obejmuje publikacje o randze międzynarodowej. Do tej aktywności należy zaliczyć dwa staże oraz prowadzenie wykładów na jedenastu uczelniach europejskich. Na osobną uwagę zasługuje koordynacja czternastu projektów (od 2013) oraz uczestnictwo w zespołach prac badawczych pięciu projektów naukowych i dwudziestu dziewięciu edukacyjnych. Jest recenzentem czterech czasopism naukowych, w tym trzech zagranicznych.

W jej dorobku około naukowym znajdujemy cztery tłumaczenia, cztery scenariusze, cztery wstępy do katalogów oraz teksty dla dzieci.

IV. Ocena działalności dydaktycznej oraz organizacyjnej

W wykazie działalności dr Gajda wskazała na seminaria i szkolenia, ale nie zapoznała czytelnika z zajęciami, jakie prowadziła ze studentami.

Dr Kinga Gajda od 2011 roku jest zaangażowana w liczne funkcje organizacyjne pełnione na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Polonistycznych oraz w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest m.in. koordynatorem serwisu kompetencji międzykulturowej IE UJ, koordynator ds. Inicjatyw Proinnowacyjnych, administratorem strony internetowej IE UJ. Koordynuje prace IE UJ podczas Festiwalu Nauki i Sztuki, pełni funkcje jurora w konkursie na esej z zakresu problematyki współczesnych stosunków międzynarodowych i studiów kulturoznawczych.

Na tle tej różnorodnej działalności brakuje aktywnego udziału w publikacjach i konferencjach *stricto* kulturoznawczych. Nie zmienia to faktu, iż z aktywności naukowej dr Kingi Gajdy wyłania się wielowątkowy obraz badaczki podążającej tropami współczesnej humanistyki nakierowanej na samodoskonalenie się człowieka w pierwszym rzędzie w kontekście społeczno-politycznym oraz kulturoznawczym. Nagrody za działalność naukową i dydaktyczną są temu dowodem.

Prezentacja celów edukacji muzealnej, dokonana przez dr Kingę Gajdę, została zrealizowana całościowo i wyczerpuje w dużej mierze zagadnienie, uwzględnia złożoność zjawiska, jakim jest muzeum. Dr Kinga Gajda jest świadoma idealistycznej wizji, którą roztacza, oraz niedostatecznych warunków materialnych, by wizję tę zrealizować w polskich muzeach. Mimo to idea muzeum edukacyjnego oraz liczne wskazówki pozwalające ją

urzeczywistnić, są na tyle nośne, że dostarczą satysfakcji intelektualnej teoretykom muzeum, ale mogą również zainspirować praktyków.

Uwzględniając walory naukowe rozprawy dr Kingi Gajdy, a także jej wszechstronną aktywność badawczo-dydaktyczną, organizacją i zakres kompetencji, stwierdzam, iż spełnia ustawowe warunki w postępowaniu habilitacyjnym podane w Ustawie z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789) oraz w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 19 stycznia 2018 r. opublikowane w Dz.U. 30 stycznia 2018 r. poz. 261 w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora. Kieruję zatem pracę dr Kingi Gajdy do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Maria Popczyk

